

ogólnonarodowa
dyskusja
nad projektem
Konstytucji
Polskiej
Rzeczypospolitej
Ludowej

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok VIII Wyd. A

Poznań, niedziela/poniedziałek 16/17 marca 1952 r. Nr 66 (2499)

Rząd polski domaga się powrotu do kraju dzieci polskich bezprawnie przetrzymywanych przez Amerykanów za granicą

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych do ambasady USA w Warszawie

WARSZAWA (PAP)

Dnia 15 marca 1952 r. Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesało ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie notę następującej treści:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy szacunku ambasadzie Stanów Zjednoczonych w Warszawie i w związku z notą ambasady nr 100 z dnia 10 września 1951 r. w sprawie ustawy nr 11, ma zaszczyt zakomunikować co następuje:

W sześć lat po zakończeniu działań wojennych przeciw Niemcom hitlerowskim dzieci polskie, ofiary zbrodniczego porwania i wywożenia przez władze i organizacje hitlerowskie, są nadal oderwane od rodzin i kraju ojczystego i zatrzymywane w amerykańskiej strefie Niemiec, w Stanach Zjednoczonych lub w innych krajach zamorskich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że okupant hitlerowski w swoim dążeniu do eksterminacji narodu polskiego prowadził akcje porwania dzieci polskich poprzez specjalne w tym celu stworzone instytucje, m. in. osławioną organizację „Lebensborn”. Zbrodniczy charakter tej organizacji, stwierdzony wyrokiem trybunału norwiderskiego, jest doskonale znany rządowi Stanów Zjednoczonych.

Władze amerykańskie nie wykonały jednak swego obowiązku zwrócenia Polsce wywiezionych przez władze hitlerowskie dzieci. Wręcz przeciwnie, władze te od chwili zakończenia działań wojen-

nych systematycznie utrudniały i uniemożliwiała repatriację dzieci polskich. Zamiast więc naprawić skutki hitlerowskiej polityki wyniszczenia narodu polskiego, kontynuowały one politykę odrywania dzieci od ich rodzin i Ojczyzny.

Ogłoszone w publikacjach amerykańskich wypowiedzi wysokich urzędników organizacji UNRRA, obywateli amerykańskich, stwierdzają niezbicie, że rząd Stanów Zjednoczonych świadomie nie dopuszczał do zwrócenia dzieci polskich ich rodzicom i Ojczyźnie. Władze amery-

kańskie wydawały swym organom i przedstawicielom w różnych organizacjach specjalne instrukcje utrudniania władzom polskim akcji repatriacji dzieci, a w szczególności zatajania przed nimi wszelkich danych, które by pomogły w odnalezieniu dzieci. I tak pełniący obowiązki dyrektora generalnego IRO, w piśmie do delegatury Polskiego Czerwonego Krzyża z dnia 14 listopada 1949 r. wyraźnie stwierdził, że postanowienia przepisów amerykańskiej administracji wojskowej („military government regulations”) nie zezwalają na podawanie adresów dzieci polskich znalezionych w Niemczech. Równocześnie bez przeszkód wywożono dzieci polskie przez różne organizacje do krajów trzecich.

Władze polskie, od wszczęcia akcji repatriacyjnej bezustannie, lecz niestety bezskutecznie, zwracały uwagę władz amerykańskich na bezprawny charakter tej działalności, uniemożliwiającej repatriację dziesiątków tysięcy polskich dzieci, przebywających na terenie amerykańskiej strefy Niemiec. Wystarczy przypomnieć złożone w tej sprawie noty polskiej misji wysłanej z 19 listopada 1947 r., 11 grudnia 1947 r., 7 grudnia 1948 r. i 1 kwietnia 1949 r.

Powolnym narzędziem władz amerykańskich w urzeczywistnieniu tej polityki legalizowania zbrodni hitlerowskich stała się tak zwana Międzynarodowa Organizacja Uchodźców (IRO). Organizacja ta troszczyła się widocznie bardziej o utrwalenie skutków akcji Lebensborn i o jej kontynuowanie, niż o umożliwienie dzieciom polskim powrotu do domu i Ojczyzny.

Próbą ulegalizowania bezprawnych działań władz amerykańskich i dowodem całkowitego zlekceważenia praw państwa i obywateli polskich do odzyskania zabawianych dzieci było wydanie ustawy nr 11 opublikowanej w „Official Gazette” nr 39 z 1951 r., która ustanawiała specjalne sądy i tym amerykańskim sądom daje „prawo” decydowania o losie dzieci polskich. Już dotychczasowa praktyka sądów amerykańskich działających na podstawie ustawy nr 11 wykazuje wyraźnie, że kierują się one w swych decyzjach wrogością polityczną wobec Polski, a nie prawem i bezstronnością oraz że ich zadaniem jest pozorne legalizowanie praktyki wywożenia dzieci polskich do Stanów Zjednoczonych i niedopuszczanie do ich powrotu do kraju ojczystego.

Ambasada w odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 21 czerwca 1951 r., protestującą przeciw ustawie nr 11, przytoczyła jedynie wykrętnie argumenty, które w niczym nie mogą zmniejszyć odpowiedzialności rządu Stanów Zjednoczonych w tej sprawie. Pomijając już elementarne względy humanitarne, którymi najwidoczniej władze amerykańskie nie czuły

się związane, rząd polski stwierdza, że rząd Stanów Zjednoczonych zaciągnął w sprawie repatriacji dzieci polskich wyraźne zobowiązania, wynikające z układu poczdamskiego oraz uchwał Rady Ministrów Spraw Zagranicznych z kwietnia 1947 roku.

W świetle znanych i wielokrotnych komunikowanych władzom amerykańskim faktów i cyfr, twierdzenie noty ambasady, jakoby „przeważająca większość bezopiecznych dzieci, znalezionych w strefie amerykańskiej Niemiec przy końcu drugiej wojny światowej, odesłano do Polski”, przeczy rzeczywistości. Podana w nocie ambasady liczba ponad 1300 dzieci repatriowanych do Polski stanowi tylko znikomą część ogólnej liczby dzieci polskich, które po zakończeniu działań wojennych znalazły się w oderwaniu od rodzin na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Statystyki „International Tracing Service” odnoszące się do polskich dzieci za drugi kwartał 1949 r. wykazały, że ITS otrzymał 14 514 wniosków o znalezienie polskich dzieci, a załatwił jedynie 1 293 sprawy. Pomimo licznych i nagłych zapytań

(Ciąg dalszy na str. 2)

Robotnicy i chłopci uczczą pracę 60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. i święto 1 Maja

W odpowiedzi na apel robotników „Pafawagu” i chłopów z gromady Chraplewo, zobowiązania dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Bieruta i na cześć święta 1 Maja podejmują również chłopcy — aktywiści komitetów obrońców pokoju.

I tak członkowie Gromadzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Starym Mieście, pow. Konin zobowiązali się: Lucjan Kaszuba — podnieść produkcję buraka cukrowego, odstawić 300 litrów mleka więcej, niż w ubiegłym roku i wywazać się z odstawią trzody chlewnej w 150 procentach; chłopci Żaberek i Tysiak — odstawić w ramach akcji skupu po 2 tuczniki, a członkowie Gromadzkiego Komitetu w Modle Królewskiej: Antoni Gorgolewski — powiększyć stan bydła przez wychów 2 cieląt, trzody chlewnej o 4 tuczniki i zwałczać



Fot. „Głos Wielkopolski” — K. Przychodźki.
W powiecie obornickim chłopci przystępują już do wiosennych siewów. W gromadzie Laskowo, gm. Rogoźno jako pierwszy wyruszył w pole średniorolny Kazimierz Zaranek. W dniu 13 marca zasiał on 0,50 ha pszenicy i 0,25 ha owsa.

Społeczeństwo polskie potępia zbrodnicze metody Amerykanów stosowane w Korei i Chinach

WARSZAWA (PAP)

Wiadomości stwierdzające, że zbrodniczy agresor amerykański, nie mogąc przełamać bohaterskiego oporu ludowych wojsk północno-koreańskich, wspomaganych przez ochotników chińskich, ponownie zaatakował terytorium Korei i Chin bronią bakteriologiczną — wywołały powszechne oburzenie społeczeństwa polskiego.

Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich i Związek Kompozytorów Polskich uchwałyły ostre protesty przeciwko nowej zbrodni imperializmu, asygnując równocześnie poważne kwoty na pomoc sanitarną dla ofiar bandyckich

ataków bakteriologicznych.

Prezydium Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich powzięło uchwałę, która głosi m. in.:

„Ogół dziennikarstwa polskiego, do głębi wburzony bestialskim zastosowaniem wojny bakteriologicznej przeciw wielkiemu narodowi chińskiemu i walczącemu bohaterom narodowi koreańskiemu, przylączy swój głos do protestów światowej opinii publicznej, domagającej się ukarania zbrodniarzy i zaniechania tych nikczemnych metod.

Prezydium Zarządu Głównego Stow. Dziennikarzy Polskich uchwalilo przekazać trzy tysiące złotych na pomoc sanitarną dla narodu koreańskiego.”

Na nadzwyczajnym posiedzeniu prezydium Zarządu Głównego Związku Kompozytorów Polskich zapadła następująca uchwała:

„Potępiając zbrodniczą akcję amerykańskich faszystów, przylączyliśmy się do protestu całego świata kulturalnego przeciwko wojnie bakteriologicznej, prowadzonej na Korei i w Chinach.

Wprowadzenie w czyn wojny bakteriologicznej jest zbrodnią przeciwko ludzkości i wywołuje oburzenie każdego człowieka.

Tego rodzaju metody godzą bezpośrednio w sprawę postępu, o który walcząca cała młoda pokój ludzkości.

Z. K. P. deklaruje kwotę 5 000 zł na pomoc dla ofiar agresji.”

Ze sportu

Bokserzy ZSRR wygrali turniej w Moskwie

W ostatnim dniu międzynarodowego turnieju bokserskiego w Moskwie odbyły się trzy spotkania. Rumunia niespodziewanie wygrała z Węgrami 12:8. Drużyna Związku Radzieckiego pokonała Czechosłowację 18:2.

Ostatnim spotkaniem w turnieju był mecz Bułgaria — Polska. Bułgarzy wystąpili z 6 zawodnikami, oddając punkty bez walki w wagach koguciej, lekkośredniej, półciężkiej i ciężkiej. Mecz stał na dobrym poziomie i zakończył się zwycięstwem Polski 16:4.

Najlepszą drużyną turnieju była bezspornie drużyna Związku Radzieckiego, która nie przegrała ani jednego spotkania. Dobrze wypadli bokserzy polscy, ulegając jedynie doskonałemu pięściarzom radzieckim.

Tenisistów po'scy 6:0 prowadzą z NRD 6:0

W nowoodbudowanej hali sportowej „Gwardii” w Warszawie rozpoczęły się zawody tenisowe NRD — Polska. Po pierwszym dniu rozgrywek prowadzą tenisistów po'scy 3:0. Radzio pokonał czwartą raketę NRD Fesnera 6:0, 6:2. W drugiej grze pojedynczej młody Liciś spotkał się z mistrzem NRD Sturmem, zwyciężając go 6:2, 3:6, 6:4. Piątek wygrał z Mainzerem 6:1, 6:4.

W drugim dniu zawodów tenisowych Polska — NRD, Polacy zdobyli dalsze 3 punkty i prowadzą 6:0.

Liciś wygrał z Fesnerem 6:2, 6:2. Jedreżowska — Hesse 6:0, 6:2. Radzio, Liciś — Sturm, Schultze 6:1, 5:7, 2:6, 6:1, 6:4.

Festiwal sztuk i talentów scenicznych

Jeszcze nie przebrzmiał Festiwal Muzyki Polskiej, a już rozpoczął się Festiwal Sztuk Polskiej dla zespołów amatorskich. Objął on przeszło 1000 świetlicowych zespołów teatralnych związków zawodowych i blisko 1800 zespołów Związku Samopomocy Chłopskiej, liczących razem około 50 tysięcy artystów-amatorów.

Do tego czasu o tak olbrzymiej ogólnokrajowej imprezie kulturalnej marzyć nawet nie było można. Bo — aby ją zorganizować nie tylko są potrzebne dobre warunki sceniczne, ale konieczny jest olbrzymi zapas robotniczy i wiejskich członków zespołów.

Województwo poznańskie wzięło w Festiwalu Sztuk polskich najpoważniejszy udział z 78 zespołami związków zawodowych i 224 zespołami Związku Samopomocy Chłopskiej. Sam powiat jarociński zgłosił do eliminacji powiatowych 23 zespoły, a więc tyle, ile zespołów związkowych zgłosiło całe województwo łódzkie. W powiecie obornickim współzawodniczą w tej chwili 22 zespoły wiejskie, tyle też zespołów związkowych zgłosił Kraków razem z powiatem i Nową Hutą. Większą ilością zespołów biorących udział w festiwalu pochlubić się może województwo katowickie i województwo szczecińskie.

Znaczenie festiwalu jest olbrzymie. Ożywił on życie świetlicowe — wnet w najbardziej zaniedbanych pod względem kulturalnym wioskach i miasteczkach udostępnił szerokim rzeszom naszego społeczeństwa poznanie współczesnych sztuk, podniósł poziom artystyczny artystów-amatorów, którzy bardzo często korzystaliby z pomocy zawodowych artystów i ujawnił wiele talentów scenicznych.

Dla wielu zespołów nagrodą za trud jest dostęp do eliminacji woj.ódzkiej, które rozpoczynają się dziś w Poznaniu. Dla niektórych z nich sukcesem będzie współzawodniczenie na scenach stolicy; dla wielkiej ilości jednak pozostała prosta słowa uznania i niezliczone brawa od współmieszkańców wiosek i miasteczek dawane po każdym przedstawieniu, cenne — bo serdeczne i pełne wdzięczności. Za piękną wieczór, za przekazanie poprzez sztukę sceniczną zapasów do walki o to wszystko, co lepsze i piękniejsze, o dzień następny, za niezapomniane przeżycie.

J. H.

Propozycje rządu ZSRR wskazują drogę do przywrócenia jedności Niemiec i zachowania pokoju w Europie

Uchwały Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej

BERLIN (PAP)

W piątek, po deklaracji premiera Grotewohla na temat noty radzieckiej w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele poszczególnych partii politycznych i organizacji masowych reprezentowanych w Izbie.

Dając wyraz swym uczuciom wobec wspomnianej inicjatywy radzieckiej Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie tekst następującej depeszy do Generalissimusa Józefa Stalina.

Depesza do Generalissimusa Stalina

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyraża Wam i w Waszej osobie rządowi radzieckiemu i całemu narodowi radzieckiemu swą gorącą wdzięczność za notę skierowaną dnia 10 marca przez rząd radziecki do rządów Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji, jak również za pro-

jekt rządu radzieckiego w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami, odpowiadające w pełni żywotnym interesom narodowym Niemców.

Propozycje rządu ZSRR mają wielką doniosłość historyczną. Torują one pokojową drogę do takich Niemiec, których rozbił położony będzie nareszcie kres, które rozwijać się będą jako jednolite, niezawisłe, demokratyczne i pokój miłujące państwo, którego handel i gospodarka pokojowa wolne będą od wszelkich hamulców ich rozwój barier, Niemiec które pragną współżyć w pokoju ze wszystkimi narodami.

Swymi propozycjami rząd ZSRR obudził nadzieję w ser-

cach milionów Niemców i o-
tworzył przed całym naszym
narodem perspektywę bliskiej
szczęśliwej przyszłości.

Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej zdaje sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności, która spoczywa na narodzie niemieckim w walce o utrzymanie pokoju. Izba Ludowa wezwala naród niemiecki, aby poparł aktywnie propozycje rządu radzieckiego i wytyczył wszystkie swe siły do walki o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Depeszę podpisał w imieniu Izby Ludowej jej przewodniczący Diekmann.

Wezwanie do Bundestagu

Do Bundestagu w Bonn postanowiono jednomyślnie skierować następującą rezolucję:

Deputowani Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu dnia 14 marca zaaprobowali w całej rozciągłości propozycje zawarte w nocie rządu radzieckiego z dnia 10 marca oraz projekt traktatu pokojowego z Niemcami. Izba Ludowa zwróciła się do całego narodu niemieckiego z apelem, by dał wyraz swym gorącym pragnieniom i swej woli, ażeby na tej podstawie został nareszcie zawarty traktat pokojowy z Niemcami.

Oczekujemy od Bundestagu, by ze swej strony wyraził wolę jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego na podstawie propozycji rządu radzieckiego.

Wspólne oświadczenie wszystkich frakcji Izby Ludowej

Oświadczenie wszystkich frakcji Izby Ludowej głosi m. in.:

Nota rządu radzieckiego z dnia 10 marca i projekt traktatu pokojowego z Niemcami, które wskazują drogę do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i do utrwalenia pokoju w Europie, odpowiadają najgłębszym pragnieniom narodu niemieckiego. Dlatego też przepełniły one nową wielką nadzieją wszystkie patriotyczne siły Niemiec. Zaproponowane przez rząd radziecki podstawy traktatu pokojowego z Niemcami oznaczają zlikwidowanie rozbięcia Niemiec i przywrócenie jednolitego państwa niemieckiego, przy czym wszystkie wojska okupacyjne mają być wycofane najpóźniej po upływie roku od dnia zawarcia traktatu pokojowego i zlikwidowane być mają wszystkie zagraniczne bazy wojskowe na terytorium niemieckim.

Propozycjami rządu radzieckiego wskazuje drogę wiodącą do zachowania pokoju w Europie i do przywrócenia jedności Niemiec.

Nowi pionierzy postępu nauki

Ogłoszenie nagród im. Stalina za 1951 r. jest świętem nauki radzieckiej. W dniu tym w szeregi dotychczasowych laureatów wchodzi nowe zastępy.

Przyznanie nagród jest nowym etapem w rozwoju twórczej myśli radzieckiego świata nauki i świadectwem ścisłej łączności z życiem narodu. Wielkie zadania budownictwa komunizmu a zwłaszcza olbrzymi plan przekształcenia przyrody zwiększyły i podniosły na wysoki poziom badania naukowe w różnych gałęziach wiedzy. Prezydent Akademii Nauk ZSRR Niesmiejew, oceniając nagrodzone prace, zwraca szczególną uwagę na osiągnięcia w dziedzinie fizyki i chemii. Należą tu prace Bielewa o atomowej budowie kryształów oraz bezcenna praca zmarłego prezesa Akademii Nauk Wawłowa o „mikrostrukturze światła” oraz „Oko i słonko”, które otwierają nowy rozdział w fizyce, tzw. mikrostrukturę światła.

Matematyka i technika zawsze stały wysoko w Rosji. Naukowcy radzieccy podnieśli ją na jeszcze wyższy poziom. Osiągnięciom tym rząd radziecki dał wyraz w przyznaniu kilku nagród. Rolnictwo zyskało fundamentalną pracę prof. Kostłakowa pt. „Zasady melioracji” (najwyższa nagroda 200 000 rubli). W dziedzinie medycyny wysoką ocenę znalazła praca prof. Kłosowskiego o mechanizmie dopływu krwi do mózgu, prof. Krasnogorskiego o wyższej funkcji nerwowej u dzieci — wynik 45-letnich badań oraz zbiorowa praca katedry prof. Niegowskiego o przywracaniu życia organizmowi ludzkiemu w 5—6 minut po klinicznej śmierci. Metodą prof. Niegowskiego (kombinacja glukozy i adrenaliny) przywrócono życie kilku ludziom, którzy powrócili do normalnej pracy.

Bardzo poważne osiągnięcia mają ostatnio historycy radzieccy. Nagrodzona została zbiorowa praca pięciu naukowców pt. „Historia kultury dawnej Rusi” (X—XIII w.), która obala kosmopolityczne teorie o niesamodzielności kultury słowiańskiej i wykazuje bogactwo i samodzielność kultury dawnej Rusi. Zwraca się uwagę, iż w roku bieżącym przyznano nagrody stalinowskie nie tylko za cenne badania naukowe, lecz również za opracowanie dobrych podręczników dla szkół, jak np. „Zasady mechaniki kwantowej” lub popularną w Polsce „Ekonomiczną geografii ZSRR” oraz artykuły popularno-naukowe, jak np. artykuł Lubimowa „O międzynarodowym kredycie jako imperialistycznej broni agresywnej”. Dziennik „Prawda” pisze, że przyznanie tych nagród „ma wielkie znaczenie państwowe”.

Niesposób tu wymienić wszystkich nagrodzonych prac naukowych. Liczba ich wynosi kilkadziesiąt. Będą one przedmiotem uwagi i dyskusji całego świata naukowego w roku bieżącym.

H. B.

Nota rządu polskiego do ambasady USA

(Dokończenie ze str. 1)

Władze polskie nie otrzymały nigdy zadowalającej odpowiedzi w sprawie 13 221 niezałatwionych wniosków o poszukiwanie dzieci. Już chociażby ta liczba (podana w sprawozdaniu kwartalnym ITS), rzuca właściwe światło na twierdzenie noty amerykańskiej, że 1300 dzieci repatriowanych do Polski stanowią jakoby „przeważająca część bezpiecznych dzieci znalezionych w strefie amerykańskiej przy końcu drugiej wojny światowej”.

Ambasada Stanów Zjednoczonych ze swej strony uznawała za właściwe powołać się wobec rządu polskiego na to, że polityka władz amerykańskich w sprawie odmowy repatriacji dzieci i szkół odzwierciedla się na przesłankach „humanitaryzmu”. Masowe skazywanie bezbronnym dzieciom polskim, wywiezionym przemocą z Polski, na pobyt wśród obcych, wynaradawianie tych dzieci i niedopuszczanie ich do powrotu do swoich rodzin i swego kraju, wysyłanie dzieci do dalekich krajów zamorskich i maskowanie tych praktyk pozorami działania w imieniu „dobrych dzieci”, są zwykłym nęskiem i naruszeniem zasad ludzkości.

Przykłady tego szczególnego humanitaryzmu, praktykowanego na użytek obywateli polskich, można znaleźć wśród wielu spraw, dotyczących repatriacji dzieci polskich.

Sprawa Joanny Blachowskiej: ojciec jej mieszka w Polsce, gdzie pracuje jako kapitan żeglugi śródlądowej i od szeregu lat prosi o umożliwienie powrotu córki. Nie chce dopuścić do repatriacji dziecka, IRO umieściła dziecko w ośrodku tej organizacji i pozbawiła je możliwości kontaktu z ojcem. Wreszcie postawiono dziecko przed sądem amerykańskim, który wbrew woli ojca orzekł, że dziecko ma być wywiezione do Stanów Zjednoczonych.

Sprawa Anny Fraczek: dziadkowie dziecka mieszkający w Polsce pragną sprowadzić dziecko i zająć się jego wychowaniem. Dziecko miało być repatriowane w listopadzie 1950 r., jednak wskutek jego choroby nie doszło do repatriacji. Wykorzystując tę przypadkową zwłokę, sąd amerykański podał sprawę repatriacji dziecka nowym badaniom i odrzucił decyzję o losach dziecka, ponieważ, według oświadczenia adwokata IRO, matka dziecka podobno miała przyjaźnię, która ma rzekomo wiedzieć, iż dziecko posiada wujów w Ameryce. Tego rodzaju informacje sąd uznał za wystarczające, by zalecić poszukiwanie rzekomych wujów w Ameryce, celem ewentualnego wywiezie-

nia do Ameryki dziecka, którego dziadkowie domagają się repatriacji wnuczki do Polski.

Sprawa Stanisława Pabliaka: dziecko jest w amerykańskiej strefie Niemiec, a matka pragnie sprowadzić je do Polski. Stan faktyczny sprawy jest tak jasny, że nawet przedstawiciel IRO musiał złożyć wniosek o repatriację. Do tego wniosku przychylił się również opiekun dziecka z urzędu oraz przedstawiciel zachodniemieckiego tzw. Jugendamtu. Sąd amerykański wydał jednak orzeczenie, które musi oburzyć każdego uczciwego człowieka, że dziecko ma pozostać w sierocińcu, motywując swoją nieludzką decyzję tym, iż „zmiana mogłaby wpłynąć ujemnie na stan psychiczny dziecka”.

Rząd polski podtrzymuje swój stanowczy protest przeciwko bezprawnemu zatrzymaniu za granicą dzieci polskich za aprobatą i czynnym poparciem władz amerykańskich oraz domaga się umożliwienia powrotu tych dzieci bez przeszkód do Polski.

Rząd polski domaga się uchylecia przez rząd Stanów Zjednoczonych ustawy nr 11, na podstawie której sądy amerykańskie podejmowały decyzje sprzeczne z interesami dzieci polskich, jak też wykonania cłażących na rząd Stanów Zjednoczonych zobowiązań w sprawie repatriacji dzieci polskich z amerykańskiej strefy Niemiec.

Robotnicy i chłopci uczczą pracę 60 rocznicę urodzin Prezydenta R. P. i święto 1 Maja

(Dokończenie ze str. 1)

Pracownicy mleczarni w Mosinie zaoszczędzą 3 300 zł. złotych.

Załoga gazowni w Pile podniesie wydajność pracy. Zaoszczędzonych 1500 roboczogodzin umożliwi wykonanie dodatkowych robót, co przyniesie 9 825 zł oszczędności.

Liczne zobowiązania podjęła załoga tartaku Antonin. Pracownicy wyrzynali kłód, hali traków i sztaplarze — dadzą ponadplanową produkcję wartości 61 734 zł, zaoszczędzając przy pracach tych 5 031 złotych. Zobowiązania indywidualne podjęli: pracownicy tartaku — Łuczak, Kania, Kociemba, Cempel, Pyta, Pazdyka, Szwachy, Wydra i Barczak.

Także pracownicy Nadleśnictwa Glińnica podjęli zobowiązania produkcyjne. Rozszerza oni współzawodnictwo pracy przy eksploatacji i odnawianiu lasu. Ogółem Nadleśnictwo Glińnica zaoszczędzi 17 569 zł.

Meldunek o podobnych zobowiązaniach nadszedł z Nadleśnictwa Moja Wola. Pracownicy działu żywocowania, w oparciu o długofalowe współzawodnictwo pomiędzy leśnikami — postanowili wykonywać przez cały sezon 150 proc. planu, dając dodatkową produkcję wartości 183 750 złotych. Dział odnowienia lasu podwyższy wydajność siewek z 1 ara oraz skróci całość prac zalesienio-nych przez stosowanie mechanicznego przygotowania gleby. Zaoszczędzone sumy posłużą do dodatkowego zalesienia 5 hektarów ugorów. Dział ochrony lasów odnowi istniejące pasy przeciwpożarowe wzdłuż dróg publicznych.

Pracownicy Nadleśnictwa Moja Wola wezwali jednocześnie do czynu produkcyjnego robotników i pracowników leśnych wszystkich nadleśnictw Poznańskiego Okręgu Lasów Państwowych.

Trwająca od sześciu tygodni wielka narada ludu polskiego nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej objęła w okresie od 1 lutego do 3 marca blisko cztery i pół miliona obywateli, którzy wzięli udział w 74 000 zebrań, 508 000 obywateli zabrało głos w dyskusji.

Dyskusja nad projektem Konstytucji stała się dla wielomilionowych warstw obywateli głębokim przeżyciem, nowym krokiem na drodze podniesienia ich świadomości politycznej, czynnym wzmacnianiem narodowego frontu walki o pokój i plan sześciolatek. Ponad pół miliona ludzi dyskutowało nad sprawą bliską sercu każdego patrioty. Ponad pół miliona dyskutantów wyraziło uczucia nas wszystkich mówiąc o projekcie Konstytucji, jako o dokumencie sumującym osiągnięcia narodu

polskiego w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, o wielkiej karcie zwycięstwa ludu pracującego, świadectwie trwałej, rzeczywistej niepodległości i suwerenności narodu polskiego. Każdy z biorących udział w dyskusji, słuchający tej dyskusji, śledzący jej tok w prasie, przebiegał myślą przez całe swe życie i życie swych najbliższych porównując w nim stare z nowym, wczorajsze z dzisiejszym. Robotnicy śledzili do wspomnień kiedy bezprawie i bezwzględny wyzysk mas pracujących panowały w Polsce, kiedy za paragrafów faszystowskiej konstytucji z r. 1936 wyglądała wyraźnie policyjna pałka. Przypominali sobie „czas nieludzki” kiedy młodzi, zdrowi ludzie rwali się do pracy ginąc z głodu i chorób, nie mogąc dostać żadnego zalecia, kiedy bezrobocie gnębiło masy pracujące, skazyując na nędzę wielomilionowe masy narodu. Inteligenci wspominali przedwojenną nędzę i cyniczne stwierdzenia „sanacyjnych” „mezoów stanu” o „nadprodukcji inteligencji”. Chłopi mówili o wyzysku ze strony obszarników i burżazyjnego państwa. Matki przypominały losy dzieci pozbawionych dostępu do nauki, skazywanych przez sanacyjny reżim na głód.

Przed naszymi oczyma przesunął się jakby wielki film ukazujący otchłań beznadziejności i nędzy przedwójniowej Polski rządzonej przez kapitalistów.

Konfrontacja wspomnień tamtych dni z rzeczywistością naszego dzisiejszego dnia powszedniego pozwoliła uczestnikom dyskusji jasno ująć różnicę między tym, co było niegdyś i co jest teraz, ocenić przebyte drogę, dostrzec wielkie perspektywy jutrzejszego dnia naszej Ojczyzny.

Dyskusja nie ukrywała bynajmniej bólów i trudności obecnego okresu. Miliony ludzi dzieliły się swymi codziennymi troskami, lecz właśnie ta dyskusja dała im jasny obraz drogi do dobrobytu, który zagwarantować może jedynie zbudowanie socjalizmu.

Wielka narada całego narodu ukazała ponure wczor-

aj, powiedziała prawdę o trudnym nierzaz jeszcze dziś, dzisiejszym, ukazała szerokie perspektywy jutra. A to jutro możemy dziś w Polsce ukazywać nie tylko w słowach. Żyje i rośnie ono już wśród nas. Lepsze jutro — to MDM i setki innych osiedli, wyrastających z ofiarnej pracy polskiego robotnika. Jutro — to dzisiejszy pałac młodzieży w Katowicach, który wskazuje jak żyć będzie jutro cała młodzież polska. To wzorowe spółdzielnie produkcyjne, które wskazują naszej wsi, pogrążonej jeszcze w zacofaniu, jakie będzie przyszłe życie zamożnej, kulturalnej wsi polskiej.

Dzięki tej dyskusji, bardziej jeszcze zwały się nasze szeregi, okrzepł sojusznik robotniczo-chłopski. Głębiej pojął swoje obowiązki wobec państwa ten spośród inteligentów, który nie otrząsnął się jeszcze ze stanu bierności i nierzaz egoistycznej postawy życiowej. Miliony obywateli polskich zapytało samych siebie w tych przełomowych tygodniach: jaka była moja praca dla Ojczyzny? Jak przyczyniłem się do tego aby każdy artykuł o prawach obywatelskich był zagwarantowany wypełnieniem przez mnie obowiązków?

Dyskutanci, mówiąc o projekcie Konstytucji, o naszych osiągnięciach, wyrażali jednocześnie swą nienawiść dla imperializmu, który pragnie zniszczyć owoce naszej pracy, chce przez odbudowę faszyzmu, zagrozić naszej niepodległości, naszej prawdziwej suwerenności, której nigdy w latach rządów burżuazji nie mieliśmy.

Dziś jesteśmy narodem wolnym i pokojowym. Zajmujemy u boku Związku Radzieckiego poczesne miejsce w rodzinie narodów stojących na straży pokoju i sprawiedliwości społecznej. Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który wyzwolił nasz kraj od faszystowskiej okupacji, wzmacnia naszą suwerenność i niezawisłość.

Zakończył się I etap dyskusji, który przypaść w okresie wzmocnionych przygotowań do wielkiej ofensywy wojennej na wsi, gdy miliony mas chłopskie rzuciły zobowiązania podźwignięcia

gospodarki rolnej na wyższy poziom. Klasa robotnicza toczyła w tym samym czasie walkę o rytmiczne wykonywanie planów miesięcznych, o wykonanie zwiększonych, bojowych zadań 3 roku planu. Obecnie wchodzimy w II etap dyskusji. Trzeba aby wzięli w niej udział wszyscy, aby wypowiedzieli się ci, którzy dotychczas nie zabraли jeszcze głosu. Ten drugi etap wiąże się z okresem wzmocnionej fali zobowiązań produkcyjnych, podejmowanych przez masy pracujące miast i wsi dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Pr.

Bolesława Bieruta, oraz na cześć święta 1 Maja. Pracą dla Ojczyzny czcimy tego, który jest głównym autorem projektu nowej Konstytucji. Dyskusja toczy się w warunkach rosnącej agresywności wrogich sił, zarówno poza granicami jak i wewnątrz kraju. Wroga propaganda „wyłazi ze skóry” rzucając oszczerstwa i nie cofając się przed rozlewaniem najbardziej wzywanych kłamstw. Tak bezsilna wściekłość imperialistów i ich agentów i popleczników w kraju, jest najlepszym dowodem, jak bardzo nasza pokojowa praca i jej wspaniałe wyniki, które sumuje projekt Konstytucji, spędzają sen z powiek wrogom naszego narodu.

Ale ofensywa ohydnych kłamstw i oszczerstw załamuje się o nieugięta postawę całego narodu. Wróg, którego głównym ce

Szmer Poznań

ZAMYKAĆ ŚMIETNIKI

Nie wszyscy obywatele pamiętają o zamykaniu śmietników lekceważąc tym samym higienę i przepisy sanitarne. Nie wierzą, że tak jest! Przejście się na ul. Ściegienego, Światła, Gwiazdista.



Racławicki... zresztą otwarte klapy śmietników zobaczycie prawie w każdym podwórku. Ciekawe, że obywatele, którzy nie zamykają śmietników nie czują równocześnie małego przyjemnego zapachu, zalegającego z otwartych kubłów ze śmieciami (ri).

W TROSCE O HIGIENĘ

Higiena — ale nie dla wszystkich. Tak zapewne myśli właściciel garażu przy ul. Kazimierza Wielkiego 1. A tymczasem szoferzy samochodów i taksówek tam garzowanych narzekają, że bezpośrednio w sąsiedztwie kranu do wody znajduje się toaleta. Jej stan pozostawia ponadto wiele do życzenia. Czas byłby się tym zainteresować.

USUNĄĆ

Narzekamy gdy w jakimś urzędzie brak napisów informacyjnych. Zle jest jednak, kiedy napisy takie „pokutują” po dawno nie istniejącym urządzeniu — a w dodatku są one wykonane w języku niemieckim. A taki właśnie napis spotrzeć możemy nad bramą domu przy ul. Świerczewskiego 1. Istniał tam na „prawdopodobnie” w okresie minionej wojny „Telegraphenbaum”. Obecnie jednak napis ten należy usunąć.

Twórczość Mikołaja Gogola

W ramach odczytów organizowanych przez Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Poznaniu, prof. dr Wacław Kubacki wygłosi 18 bm. o godz. 18 w auli Uniwersytetu Poznańskiego odczyt pt. „Twórczość Mikołaja Gogola”. Po odczycie wyświetlony zostanie dźwiękowy film fabularny pt. „Dubrowski”.

Wstęp na odczyt i film 1 zł. Bilety nabywać można w lokalach Zarz. WTP w Poznaniu, ul. Fredry 9 od godz. 8—15.

Przodującym w pracy zawodowej i społecznej kobietom Poznania

Niezwykle uroczyste obchodzony był w roku bieżącym Międzynarodowy Dzień Kobiet. Na akademiach organizowanych z tej okazji przez liczne zakłady pracy przodownicze pracy zawodowej i społecznej otrzymują zaszczytne odznaczenia i dyplomy.

Świetlica Poznańskiej Wytwórni Papierosów, przy ul. Wojskowej, wypełniła się szczerze pracownikami fabryki. Zgromadziła ich podwójna ważna i radosna uroczystość — akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet oraz podsumowania wyników współpracy z IV kwartału ubiegłego roku. A wyniki okazały się naprawdę imponujące. Wytwórnia zajęła w skali wojewódzkiej I miejsce i zaszczytny sztandar przechodził stąd do wytwórni Cygar w Kościanie — przekazano dzielnie zakładzie poznańskim. Nic przeto dziwnego że zakład pracy wyróżniał swych najlepszych dyplomami — uzyskały je 43 osoby nagrodami książkowymi i pieniężnymi. A oto najdzielniejsze kobiety zakładu: Helena Sobczyk, Bronisława Jedraszka, Teresa Muzyk, Wiktorja Ławniczak, Marta Paulus, Lucja Pucek, Antonina Boruszak, Władysława Nowak, Anna Spychała, Ludmiła Piotrowska i Wanda Narożna, które otrzymały legitymacje przodowniczych społecznych. I jeszcze jeden miły moment uroczystości — wręczenie żołnierzom Wojska Polskiego książek w nagrodę za aktywny udział w ekipach łączności miasta we wsia...
Część oficjalna dobiegła końca — przy dźwiękach orkiestry wojskowej rozpoczął się wieczorek taneczny.

Na centralnej akademii zorganizowanej przez Koło Ligi Kobiet przy Państwowym Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym 30 pracowników przedsiębiorstwa otrzymało nagrody pieniężne i dyplomy. O osiągnięciach i pracy kobiet mówiła Halina Winowicz — kierownik działu socjalnego. Akademię zakończono częścią artystyczną.

„Gdyśmy w ubiegłym roku zwrócili się do pracowników z ostrzeżeniem, że plan roczny jest zagrożony, ale można go jeszcze wykonać, na apel od powiedziały gromadnie kobie-

ty, które stanowią 50% naszej załogi. Kobietom więc w dużym stopniu zawdzięczamy, że plan wykonaliśmy przedterminowo i z nadwyżką” — powiedział naczelny dyrektor MHD Machczyński podczas akademii zorganizowanej z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

Sowa te są najlepszym uznaniem dla kobiet zatrudnionych w placówkach MHD. Nic przeto dziwnego że długa jest lista kobiet wyróżnionych za pracę zawodową i społeczną. Cztery z nich otrzymały listy pochwalne z Wojewódzkiego Biura MHD osiem nagrodzonych dyplomami i książkami — dwa — nagrodami pieniężnymi, piętnaście przeszeregowano do wyższych grup, dzie więciu przodownicom społecznym przewodniczącą Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet Borucka wręczyła legitymacje za udział w akcji kontraktacyjnej.

Akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet która odbyła się w dniu 14 bm. w sali Domu Zdrowia, przy ul. Słowackiego, połączono z uro-

czystością 25-lecia pracy zawodowej personelu służby zdrowia: Barbary Dopierale, Bronisławy Wojciechowskiej i Anny Kubackiej oraz 40-lecia pracy zawodowej Stanisławy Cyranika.

Podczas uroczystości, na którą przybyli przedstawiciele partii i władz z dr. Wł. Widy, dr. J. Wojtazakiem mgr. W. Marzecem M. Andrzejewskim T. Majchrakiem na czele, czterem jubilatkom wręczono dyplomy, nagrody pieniężne oraz książki z zakresu położnictwa.

W nowej świetlicy „Centrosprzętu” odbyła się uroczysta akademii z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, w której udział wzięli przedstawiciele Komitetów Miejskiego i Dzielnicowego Ligi Kobiet oraz związków zawodowych.

Na program artystyczny złożyły się deklamacje oraz występ artystki poznańskiej — Zofii Fedyczkowskiej oraz jej uczniów — Raweckiej i Lesniewskiej.

Duży hall Szpitala Miejskiego nr 2 przy Garbarach od-

mienił swe codzienne poważne oblicze. Pod sklepieniami drży jeszcze echo odśpiewanego przed chwilą hymnu pielęgnarskiego — za chwilę padną słowa recytacji młodszej pielęgniarki kol. Banasiak dyplomowanej pielęgniarki kol. Giermańskiej, rozdzwoni się piosenka w wykonaniu dr. Zakrzewskiej — potem zaś roztańczą się pary krakowiaka...

Odbywa się właśnie część artystyczna akademii ku czci Międzynarodowego Dnia Kobiet. Wśród wykonawczyń i widzów znajdują się odznaczane dyplomami za najwydajniejszą pracę zawodową i społeczną pracowniczki szpitala w Leżbie 12 oraz wyróżnione nagrodami pieniężnymi Longina Nowak — kancelista Maria Cierznak — salowa Sabina Idaszak — pomoc księgowej, Maria Derbisz — sprzątaczką, Katarzyna Smiglak — praczką, Genowefa Palacz — salowa, Bożena Sawicka — młodsza pielęgniarka i Kazimiera Żółtak — pielęgniarka...

Akademii, urządzona w auli Technikum Odzieżowego ogromiła grono profesorskie, uczennice szkoły i personel pomocniczy. Wicedyrektor szkoły ob. Wiesławy ref. o projekcie Konstytucji Polski, kol. Buszkiewicz mówiąc o Międzynarodowym Dniu Kobiet, powiedziała m. in.: „My kobiety polskie, które stałyśmy się pełnoprawnymi obywatelkami naszego państwa, musimy solidaryzować się z postępowymi kobietami krajów kapitalistycznych, walczącymi o swe prawa i pokój na świecie.”

Dyrektorka szkoły odczytała następnie nazwiska nagrodzonych przodownic pracy z grona nauczycielskiego i personelu administracyjnego. 24 przodujące uczennice otrzymały dyplomy uznania za postępy w nauce i za pracę społeczną.

Na akademii, zorganizowanej przez Koło Ligi Kobiet przy Centrali Rybnej w Poznaniu wyróżniono dyplomami 12 pracowniczek, nagrody pieniężne otrzymało 10 kobiet. Referat o roli kobiety w Polsce Ludowej wygłosiła przewodnicząca Koła L. K. — ob. Schulzowa.

Występy zespołów świetlicowych

W wojewódzkich eliminacjach zespołów teatralnych związków zawodowych, zorganizowanych w ramach Festiwalu Sztuk Polskich, wystąpią w teatrach poznańskich: Teatr Nowy — 16 bm. godz. 9.30 Kaliska Fabryka Pluszu i Aksamitu — „Górnicy” A. Sterna godz. 13. PSS Chodzież — „Firey w zalogach”, godz. 16 Gmina Spółdzielnia Samopomoc Chłopska Konin — „W rodzinny dom” St. Piotrowskiego, 17 bm. godz. 9 Zakłady Mięsne Gniezno — „Gdzieś w powiecie” I. Żuławskiego, godz. 12.30 Ekspozytura Wojewódzka Centrali Tekstylnej — „Awans” W. Żółkiewskiej, godz. 15.30 Poznańskie Zakłady Gastronomiczne — „Zwycięstwo” J. Warmańskiego, Teatr Komedia Muzyczna 16 bm. godz. 9 PSS Środa — „Wodewil Warszawski” Gozdawy i Stępnia, godz. 12.30 Zakłady Graficzne Gniezno — „Wodewil Warszawski”, 17 bm. godz. 9 Zarząd Budownictwa Miejskiego Piła — „Wodewil War-

szawski”, godz. 2.30 PGR Gościejwice — „W rodzinnym domu” St. Piotrowskiego i godz. 15.30 PDK Rawicz — „Wodewil Warszawski”.

Sesja PRN

Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu zwołuje na 20 bm. IV zwyczajną plenarną sesję PRN, która odbędzie się w zespole PGR Konarzewo. Zbiórka członków PRN o godz. 8.30 w sali nr 26 przy Al. Stalingradzkiej 30, skąd o godz. 9 nastąpi wyjazd autobusem do Konarzewa.

Porządek obrad przewiduje m. in.: uchwalenie planów pracy dla Powiatowej Rady Narodowej i poszczególnych komisji na II kwartał br., sprawozdanie z realizacji podatku gruntowego i FOR-u oraz wykonania budżetu za rok 1951, zagadnienia związane z wiosenną akcją sanitarno-porządkową i sprawozdanie z działalności PGR Konarzewo.

16 KRONIKA MARZEC

NIEDZIELA
Hilaro, Juliana
Stodce w.: 6.06
zach.: 17.58
Księżyc w.: —
zach.: 7.06

Dziś dość pogodnie. Nocą spadek temperatury do —5 st. C. W ciągu dnia temperatura maksymalna do paru stopni powyżej 0 st. C. Wiatry słabe lub umiarkowane z kierunków zachodnich.

Dyżur pełni: Państwowy Szpital Klin. im. Pawłowa (chirurgia i internia), ul. Długa nr 1/2

APTEKI:
nr 102 — Rokossowskiego 72
nr 108 — Garbary 28
nr 110 — Dąbrowskiego 76
nr 111 — Ostroroga 6
nr 116 — Dzierżyńskiego 107
nr 175 — 23 Lutego 8

Wydawca: Instytut Prasy „Czytelnik”

Redaguje zespół.
Redakcja: Poznań, ul. Grunwaldzka 13 II piętro.
Telefony redakcji: Centrala tel. 62-70 i 64-75, nacz. red. 78-76, sekr. red. 74-36, dział listów i interwencji 78-64, miejski 79-88, dyżurny nocny 64-75, nocny (drukarnia 64-72).

Godziny przyjęć: od 10—12.
Prenumeratę przyjmują PPK „Ruch” Poznań, ul. Kantaka nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zliczonej miesięcznie 4.40; kwartalnie 12.15; półrocznie 24.30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714.

Ogłoszenia: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA” Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-520-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań ul. Wawrzyniaka 39.
K-3-10092

Nie plastyczek, tylko plastików

W artykule „Dorobek poznańskich plastyczek”, zamieszczonym w numerze wczorajszym „Głosu”, zakradł się błąd korektorski, który zniekształcił sens pierwszego zdania. Winno ono brzmieć: „W liczbie około 150 plastików zrzeszonych w Oddziale Wielkopolskim Związku Polskich Artystów Plastików, dość znaczny odsetek stanowią kobiety”.

Teatry

OPERA — niedz. g. 19 „Halka”, poniedziałek nieczynna, wtorek g. 18.30 „Bunt żaków”, środa g. 19 — „Carmen”, czwartek g. 19 „Cyryl i Seweryn”, piątek g. 18.30 „Bunt żaków”, sobota godz. 18.30 — „Ślepyńka”, niedz. g. 19 „Madame Butterfly”

POLSKI — niedz. godz. 14.30 i 18.30 codziennie z wyjątkiem piątku g. 18.30 „Ballady na...”

NOWY — codziennie z wyjątkiem wtorku g. 19 „Ruchome plaski”

KOMEDIA MUZYCZNA — niedz. g. 15.30 i 19.30 poniedziałek, środa, czwartek, piątek i sobota g. 19 — „Dwa tygodnie w raju”, niedz. g. 15.30 „Wodewil Warszawski”, g. 19 „Dwa tygodnie w raju”

MŁODEGO WIDZA — niedz. g. 15 i 17.30 poniedziałek, wtorek, środa, czwartek i sobota g. 17.30 „Księżniczka i Księżniczka”

KLUB „PINKI” i „DOCIKI” — g. 17 i 20 „Ring swa wolny” — (sala Domu Drukarza)

TEATR OBJAZDOWY W POZNANIU: Chodzież — g. 19 „Niespokojna starość”

PAŃSTWOWY TEATR W GNEZNI: g. 16.30 i 19.30 „Próba siły”

Borek — „Szczęście Franca”

Ostrów — „Muzyka dla wszystkich”

Zary — „Na wesołej fali”

Kina

AP 110 — por. g. 10 „Dusze czarne”, g. 12 „Antoni Iwanowicz gniewa się” (od 1. 12) g. 14, 16, 18, 20 i 22 „Na arenie” (od 1. 14)

CO — GDZIE — KIEDY

BAŁTYK — por. g. 10 i 12 „Postrach mór” (od lat 7) g. 14, 16, 18 i 20 „Pierwsze dal” (od lat 10)

MUZA — por. g. 10 i 12 „Kraśnik” (od lat 18) g. 14, 16, 18 i 20 — „Zwariowane lotnisko” (od lat 7)

RIALTO — por. g. 10 „Chłopiec z naszego miasta” (od lat 12) g. 12 i 14 dla najmłodszych „Czarodziejskie złoto”, g. 16, 18 i 20 „Bohatrowie naszych czasów”

WARTA — aktualności g. 10 i 11, młodzieżowe g. 14 i 16 „Dzieci kapitana Granta”, g. 18 i 20 „Rwacy potok” (od lat 18)

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Ulica Graniczna”

PIAST — g. 15, 17 i 19 „Zwycięzca przestworzy”

KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 14, 16, 18, 30 „Wesoły farmak”

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Tuniz”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX w.” niedz., wtorek, czwartek i sobota g. 10—15, środa i piątek g. 13—19

ARCHIWUM PAŃSTW ul. 23 Lutego 41-43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (codziennie z wyjątkiem pon. g. 10—16)

CRWA ul. Marcinkowskiego 28 — „Sztuka i życie” g. 10 — 17, codziennie g. 10 — 18

ŚWIETLICA ART. PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — „II wystawa prac kobiet plastyczek okręgu poznańskiego” (g. 10—18)

TPPR, ul. Wrocławskiej 25 a — „Ornamentyka Socjalistyczna Republiki Radzieckiej” (g. 8 do 21)

Radio Program II fala Poznań 249 m

Wiadomości: 6, 7, 8, 17, 21, 23.50

Koncerty: 6.05 7.05 — rozrywka, wy. 8.15, 9 — muzyka klasyczna, 9.45 wieść, 10.50 — robotnicze zespoły świetlicowe, 12.15 — potanie symfoniczne, 13.25 15 — śpiewamy pieśni i piosenki, 16.20 (P) — Poznańskie Imprezy Muzyczne, 17.30 19.30 — 20 — melodie taneczne, 21.30 — wieczorna serenada

Audycje inne: 8.30 — Wszech. Radiowa, 8.50 — SKRR, 9.30 — dla dzieci, 10 — przegląd prasy stołecznej, 10.05 — skrzynka ogólna 11.10 — poezja i muzyka, 11.40 — skrzynka Wszech. Radiowej, 11.52 (P) — „Sprawa jest prosta”, 12.04 — przegląd czasopism, 14 (P) — listy radioluchaczy, 14.10 (P) — gawęda niedzielnia, 14.15 (P) — tygodnik dźwiękowy, 14.35 (P) — niedziela na wsi 15.15 — dla dzieci 16 — co przynosi nowe Problemy”, — o książce K. Brandysa, 20.30 — na fali humoru i satyr

Sport: 22, 22.30 (P)

Poniedziałek 17 bm.

Teatry POLSKI — g. 18.30 „Ball

ALBANIA LIKWIDUJE WIEKOWE ZACOFANIE

Rząd ludowy Albanii stara się o jak najszybsze zlikwidowanie analfabetyzmu. Do wodom tej troski jest zorganizowanie wielkiej ilości kursów początkowej nauki, które ukończyło już ponad 200 tysięcy osób i na które obecnie uczęszcza 60 tysięcy analfabetów.

Ostatnio w Tiranie zakończyły się obrady 200 muzyków albańskich. Była to pierwsza konferencja tego rodzaju w dziejach Albanii. Zadaniem tej konferencji było wytyczenie nowych dróg twórczości muzycznej tego kraju.

PRZEMYSŁ FILMOWY W RUMUNII

Upłynęły już 3 lata od upaństwowienia rumuńskiego przemysłu filmowego. W tym czasie zbudowano jedną wytwórnię filmów fabularnych oraz dwie wytwórnie filmów dokumentalnych. W pobliżu Bukaresztu powstaje miasteczko filmowe. W planie 6-letnim przewiduje się nakręcenie 17 filmów fabularnych, 450 filmów dokumentalnych i 122 filmy krótkometrażowe. Warto zaznaczyć, że w roku 1950 z seansów filmowych korzystało 8,5 miliona widzów, a w roku ubiegłym 12,3 milionów.

RUMUŃSKIE WYDAWNICTWA DLA DZIECI

W ciągu trzech lat Komitet Centralny Związku Rumuńskiej Młodzieży Pracującej wydał 9 milionów egzemplarzy książek dla dzieci. W roku bieżącym przewiduje się wydanie 300 książek o łącznym nakładzie 6,5 miliona egzemplarzy.

NOWE KOLOROWE FILMY RADZIECKIE

Na ekrany radzieckich kin weszły nowe filmy kolorowe. Są to — film dokumentalny „Nad brzegiem Wołgi” o przeobrażeniu władzy radzieckiej i „W radzieckiej Buriat-Mongolii”. Wkrótce wejdzie na ekran „Przewalski” — film poświęcony wybitnemu uczoneму i badaczowi Azji Środkowej.

„MATENADARANA” POMIĘŚCI 10 TYS. REKOPISÓW

„Matenadarana” — to budujące się obecnie olbrzymie muzeum Ormiańskiej SRR w Erywaniu. Pomieści ono między innymi ponad 10 tysięcy niezwykle cennych rękopisów, w tej liczbie wiele prac naukowych uczonych starożytnych różnych narodowości.

„PRZEZ SERCE — DO OJCZYZNY”

„Przez śpiew — do serca, przez serce — do ojczyzny” — to hasło rzucił niedawno czechosłowacki kompozytor Smetana, mając na celu podniesienie czechosłowackiej twórczości muzycznej. Pod tym hasłem odbył się ostatnio w Domu Artystów w Pradze — przegląd ostatniego dorobku czechosłowackich kompozytorów.

ROZWÓJ KINEMATOGRAFII WĘGERSKIEJ

Na Węgrzech przed wojną było 450 kin. Obecnie jest ich ponad 1500, większość z nich na wsiach. Przed wojną frekwencja roczna w kinach wynosiła 18,5 miliona osób w roku zaś ubiegłym — 47 milionów.

Na ekrany kin węgierskich wszedł ostatnio film produkcji węgierskiej „Sektor Zachodni”. Wkrótce ukaże się film kukiełkowy „Kaczka” i rysunkowy „Diamentowy grosz kogutka”.

REFORMA SZKOLNICTWA W CHINACH LUDOWYCH

Dwustopniowy system szkolnictwa powszechnego w Chinach Ludowych został ostatnio zastąpiony jednolitym 5-letnim okresem nauczania. Do klasy pierwszej są przyjmowane dzieci od lat 7. Dla analfabetów w zostali zorganizowane specjalne szkoły.

Trzeba dodać, że w chińskich szkołach podstawowych i średnich pobiera w tym roku naukę 38,5 milionów dzieci. Wyższe uczelnia liczą razem 140 tysięcy studentów. Do szkół zawodowych uczęszcza 1,5 miliona robotników.

Bombonierki z odpadów

— O, popatrz, jakaś wystawa.

Rzeczywiście kilka oświetlonych gablotek wypełnionych eksponatami, tym ciekawszymi, że produkowanymi z odpadów.

Nikt z nas nie przypuszczałby kupując na prezent piękną bombonierę, że pod ozdobnym papierem kryje się np. pudełko po kliszach do fotografii.

Wystawa mieści się w Wydziale Przemysłu WRN przy ul. Stalingradzkiej 18. Celem jej jest pokazanie producentom sposobu najpiękniejszego wykorzystania surowca odpadowego oraz zmobilizowanie do stałej akcji zbioru odpadów użytkowych.

Przy każdym gotowym fabrykacie znajduje się surowiec (odpady) służący do produkcji.

Kilka spółdzielni reprezentuje wszystkie podstawowe branże. CSI np. pokazuje spinacze do papieru, sitka, kapsle do butelek, blaszane pudełka do wazeliny itp. Surowcem są wąskie paski, względnie nieregularne skrawki blachy. Chemiczna Sp. Pracy „Guma” wystawia rękawice gumowe, pipetki, klej do gumy i do skóry. Wszystko to wyprodukowane jest z wyrzucanych dawniej na śmietnik odpadów kauczuku.

Znajdują się tu również młotki, siekiery, okucia i ha-

ki, wyprodukowane przez Sp. Pracy Metalowo-Galanteryjną z Wroniek. Widzimy także piękne trzewiki, cholewki, produkowane z kawałków, korki damskie, pantofle na drzewie, paski skórzane, kagańce itp. produkowane przez Spółdzielnię Rzemieślniczą z Kościana i Spółdzielnię produkcyjno-usługową im. K. Świerczewskiego z Poznania.

Bardzo różnorodna jest produkcja CPLiA: rekawiczki dziecięce, bluzy, zabawki drewniane, misie pluszowe, torby i inne wyroby skórzane, szcztolki, miotły oraz wyroby artystyczne z drzewa.

Wiadomo, iż przeciętny wskaźnik obniżki kosztów własnych w przemyśle wyniósł w roku ubiegłym 4,6

proc. zamiast zaplanowanych 5,7 proc. Przyczyną tego była niedostateczna troska o obniżenie kosztów materiałowych. Jasnym jest, iż lepsze wykorzystanie surowca odpadowego przyczyni się niewątpliwie do obniżki kosztów własnych.

Ciekawe światło na kalkulację w poszczególnych branżach rzuca procentowy stosunek wyrobów surowca odpadowego do wyrobów z surowca pełnowartościowego. Najkorzystniej stosunek ten przedstawia się w b. Związku Spółdzielni Rzemieślniczych, wynosi bowiem aż 20 proc., w CSI — 12,2 proc., b. Związku Sp. Pracy Metalowych i Drewnianych 10,5 proc., w Zw. Sp. Pracy Skórzanych — 8 proc., CPLiA 0,81 proc. w Zw. Sp. Pracy Odzieżowo-Włókienniczych 0,27 proc.

Wnioski są proste. Nie wszystkie branże dostatecznie wykorzystują surowiec odpadowy. Taką np. CPLiA, która słynie z wysokich kosztów własnych, ma na tym odcinku duże pole do popisu.

W ubiegłym roku zagadnienie magazynowania odpadów przez przemysł kluczowy nie było odpowiednio postawione. W roku bieżącym notujemy znaczną poprawę. Bilans surowców odpadowych stojących do dyspozycji producentów będzie znacznie większy, a magazynowanie i transport sprawniejszy. W efekcie uzyskamy duże oszczędności na surowcach pełnowartościowych, co przyczyni się do obniżenia kosztów własnych w wielu gałęziach drobnej wytwórczości. (raw)

KRAKÓW I KATOWICE WYMIAJĄ DOŚWIADCZENIA
Przedstawiciele Prezyd. MRN Katowice i Prezydium MRN Krakowa planują wspólnie na najbliższy okres dla wymanowania doświadczeń w różnych dziedzinach a w szczególności w dziedzinie gospodarki komunalnej, zdrowia, oświaty.

OLBRZYME ILOŚCI CENNYCH SUROWCÓW
W międzyszkolnym konkursie zbioru odpadów użytkowych brało w woj. krakowskim udział 120 szkół podstawowych. W ciągu jednego miesiąca młodzież tych szkół zebrala ponad 92 tys. kg złomu żelaza, 18 tys. kg materiałów nieżelaznych, 16.800 kg makulatury, 26.809 butelek, 17.650 kg szkła tłuczonego oraz 168 kg korku.

JEDNAKOWE TELEFONY
W przysiółkach we wszystkich miastach w Polsce wprowadzone zostaną jednolite numery telefonów Straży Pożarnej i Pogotowia Ratunkowego.

CHŁOPKI SZCZECIŃSKI ZWIEDZILI DOLNY ŚLĄSK
Na Dolnym Śląsku bawiła ostatnio 315 osobowa wycieczka chłopów z województwa szczecińskiego. Uczestnikami wycieczki byli mało i średniorolni chłopcy oraz członkowie spółdzielni produkcyjnych. Goście zwiedzili walszyskie zagłębie węglowe oraz uzdrowisko Soli-ce-Zdrój.

ZRZASTA ILOŚĆ PLACÓWEK LECZNICTWA PRACOWNICZEGO
W woj. krakowskim następuje stały poważny wzrost liczby placówek służby zdrowia. Obecnie w woj. krakowskim istnieje 47 ośrodków zdrowia, a liczba ich wzrosła w br. do 60. W najbliższym czasie powstaną 3 zakładowe izby chorych oraz 6 ambulatoriów.

Hrabia jest przybyty

Adwokat Nordmann: Ze sprawozdania nr 242 z posiedzenia „krajowej reprezentacji politycznej”, odbytego dnia 14 października 1943 r. wynika, że Bór-Komorowski na posiedzeniu tym oświadczył, iż nie należy walczyć przeciw Niemcom, lecz przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Bór-Komorowski zauważył wtedy, że Armii Radzieckiej nie należy uważać za sojusznika, lecz wręcz przeciwnie, trzeba przygotować się do walki z Rosjanami.

Świadek Bór-Komorowski: (zupełnie przybity). Jak pan znalazł ten dokument?... (poruszenie na sali).

Jak wiele mówi ten fragment sprawozdania z procesu „międzynarodówki zdradcy”. Bór-Komorowski zeznał jako świadek „oskarżenia”, czyli jako obrońca — zdemaskowanego szpicla hitlerowskiego, Kowalewskiego. Przyjechał do Paryża z bagażem kłamliwych i mętnych argumentów, podobnie zresztą jak inni świadkowie „oskarżenia”. Przyjechał jako odpowiednio przycupony i wytresowany agent „międzynarodówki zdradcy” w służbie wrogów pokoju. Co prawda już przed dwoma laty an-

gielski dziennikarz, pisząc recenzję z pamiętników Bora, nazwał go „miernotą polityczną”, a opinia kata Warszawy, generała von dem Bacha, który z wielką sympatią wypowiadał się o hrabim Komorowskim sprawiła, że nie wykorzystano Bora dla celów dywersyjnych zbyt skwapliwie. W procesie paryskim „oskarzyciele”, czując, że grunt zapada im się pod nogami, złapali się przysłowiowej brzytwy. Skutkiem tego rozpaczliwego kroku są oczywiście oplakane dla przedstawicieli „międzynarodówki zdradcy”. Emigracyjna tura i zaprawa w sztuce łgania załamuje się pod ciociami faktów.

Zrozumiałe, że zeznanie Bora-Komorowskiego i innych zdradców wywołało poruszenie na sali. Nie dlatego, żeby nowością były fakty świadczące o zbrodniach, zgubnej dla narodu polityce władz akowskich w czasie okupacji. Te fakty były znane. Poruszenie wywołuje przyznanie się Kowalewskiego do szpiegostwa na rzecz Hitlera, przyznanie się Bora do zdrady, do winy zniszczenia Warszawy i zamordowania kilkuset tysięcy jej mieszkańców.

Hrabia Komorowski jest przybity ujawnieniem dowodów jego zbrodni. W chwili, gdy je popełniał, gdy komenda AK uzgadniała z hitlerowcami termin wybuchu powstania, sądził, że zbrodnia popełniona w imieniu sanacji, w imieniu zyskujących się do objęcia władzy w Polsce Mikołajczyków i Andersów, zostanie mu nie tylko wybaczona ale i sowiec wynagrodzona. Hrabia Komorowski wykonywał bowiem sumienie zadanie obrony interesów polskich i obcych posiadaczy fabryk, akcjonariuszy i obywateli przed „niebezpieczeństwem” objęcia władzy przez lud polski. Wszelkimi jawnymi i zamaskowanymi sposobami starał się nie dopuścić do połączenia sił i dążeń tego ludu z siłą Armii Radzieckiej — armii wyzwolicieli.

Głosząc teorię „stanu z bronią u nogi”, pracował u silnie nad połączeniem sił reakcji i przyhołubił czule do serca bandy morderców z NSZ, do których wydał specjalny rozkaz z pozdrowieniami.

Hrabia jest przybity. Jego zadziwiająco krótka pamięć została w Paryżu pobudzona do działalności dokumentami hańby i zbrodni. Gdy adwo-

kat pyta go czy wydawał on „Biuletyn Informacyjny”, gdy pokazuje mu egzemplarz tego pisma, w którym wykładano czarno na białym, że hitleryzm nie jest wrogiem narodu polskiego, Bór Komorowski przez długą chwilę nie może sobie przypomnieć. Zapomniał również ile tysięcy ludzi zginęło w Warszawie. Mówi, że „może ze sto tysięcy”. Co prawda, usprawiedliwić się może słowami „miernota polityczna”. Potrafił jednak surzedeć za dolary śmierć i cierpienia ludu Warszawy. Wykorzystując zainteresowanie świata bohaterstwem mieszkańców stolicy, napisał książkę o powstaniu pełną fałszu i wykrętów. A przecież musiał pamiętać dokładnie swe przestępstwa, raporty, oświadczenia i decyzje, skoro próbował się od nich odżegnać przy pomocy kłamstwa.

Obok przybitego hrabiego Komorowskiego pojawił się w sądzie w Paryżu Zygmunt Zarembo. Ku rozpaczy Zaremby przodkowie jego nie otrzymali szlachectwa razem z von dem Bachem. Stąd w czasie wojny w Londynie, Zarembo nie miał okazji rozmawiać przyjaźnie z generałami SS. Miał zresztą inne równie „ważne i godne” zajęcia. W sądzie stawiał się, by mówić — jak podaje radio Paryż — „o zasługach i patriotyzmie Kowalewskiego”. Ta sama rozgłosziona nazywa Zarembo „byłym posłem socjalistycznym”.

Nie wypadł ze swej życiowej roli ten „poseł” od czasów, gdy był sanacyjnym szpiclem i prokuratorem, do chwili, gdy w procesie „międzynarodówki zdradcy” usiłuje wybielić kłamstwo, hitlerowskiego szpicla Kowalewskiego. „Socjalistyczny poseł” sprzed wojny ma czule serce. Nie może ścierpieć, że w procesie nie mówi się o „zasługach” Kowalewskiego. Jest jednak w błędzie. Zasługi Kowalewskiego docenili już i wynagrodzili w hitlerowskich markach i trumanowskich dolarach ci, którym on wiernie służył — i gestapo, i wywady anglosaskie. Czy jeszcze mało? Kowalewski był specjalistą od spraw zagranicznych, od antypolskiego wywady imperialistycznego, tak jak on sam, Zarembo, był specem od prowokacji w kraju od rozsądzania polskiego ruchu robotniczego od obrony władzy wyzyskiwaczy w Polsce.

A. Rumian.

Kobiety Francji przeciw wojnie

(Telefonem od korespondenta API)

Paryż, w marcu.

Olbrzymia hala targowa robotniczego przedmieścia Paryża, Gennevilliers, która w ubiegłym roku zdołała pomieścić delegatki z całej Francji, w ostatnią niedzielę okazała się zbyt ciasną dla 40 tys. kobiet, które przybyły tylko z 14 departamentów. Po 10 okrogłych zjazdach odbytych 9 marca z okazji „Międzynarodowego Dnia” — Związek Kobiet Francuskich z dumą może powiedzieć sobie, że głoszone przezeń hasła okazały się słuszne i zdolne do zmobilizowania milionów Francuzek w walce przeciw nędzy, faszystowski i wojnie.

Od wczesnych godzin porannych w niedzielnej cisze Gennevilliers wdarł się rozgwar syren samochodowych i pieśni, które brzmiały na ustach przybywających zbiorowo delegatek okręgu stołecznego, z równiny Normandii, z pagórków Beauce i Szampanii. Na wielkim „kobiecy sejmie” zjawili się robotnice i chłopki, intelektualistki i midinetki z paryskich domów mody, strojne artystki teatru i filmu, dozorczynie domów, adwokatki i handlarzki z pobliskich hal.

Trudno chyba o tłum bardziej różnorodny i kontrastowy: młodzieńki 20-letnie matki i grzybiące starszaki, które przeżyły pierwszą wojnę światową w dojrzałym wieku, zrywkowo skrojone toalety, na których znać wytwórny „styl” paryski i skromne sukienki robotnicze. Na pierwszy rzut wyjdzie się, że te wszystkie kobiety nie mają i nie mogą mieć między sobą wspólnego języka i że należą do odległych i zawsze mijających się światów. Wrażenie to jest mylne. Zwiolowy entuzjazm, z którym witało umiłowana przywódczyni kobiet francuskich i świata, laureatka Stalinowskiej Nagrody Pokojowej, Eugénie Cotton, kilka kolejnych przemówień kobiet wierzących i niewierzących, artystek filmowych i robotnic, burzliwe oklaski, które u wszystkich uczestniczek zjazdu wywoływały wymawianie pewnych zdawałoby się prawie magicznych imion i słów — „Henri Martin”, „pokój”, „rozbrojenie” — wszystko to świadczy wymownie że poprzez różnice poglądów pochodzenia społecznego, poziomu intelektualnego — wszystkie te delegatki są zjednoczone między sobą żywym ogniwami dwóch spraw najważniejszych: sa kobietami i patriotkami. Każda z nich przybyła tutaj, aby jak pięknie wyraził się gość zjazdu — demokratyczny pisarz Druon — bronić swej głębokiej kobiecej miłości do męża i towarzysza, miłości pokoju i miłości Francji, której grozi atomowa zagłada na skutek wojny przygotowywanej przez Amerykanów, materialna ruina pod brzemieniem zbrodniczych zbrodni narzuconych przez waszyngtońskie „sołuszniki”.

„Krew nasza ścina się w żyłach, gdy myślimy o uczuciach i gro-

zie przeżywanym przez matki koreańskie, które my moglibyśmy przeżywać jutro — głosi jedynymślnie uchwalona rezolucja. — Z całą siłą naszej macierzy